

Czuję się ambasadorem naszych spraw w Warszawie

Rozmowa ze **Stanisławem Gawłowskim**, posłem i sekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska

- Przed nami dożynki powiatowe w Bobolicach, święto wsi i rolników. Jak pan postrzega koszalińską wieś, czy nasi rolnicy są dziś w stanie konkurować ze swoimi kolegami z UE?

- To inna wieś, niż jeszcze kilka lat temu. Widać jak bardzo się zmienia. Ludzie stali się dużo bardziej operatywni. Potrafią korzystać z tych instrumentów, które stworzyła Unia Europejska. Dbają o swoje otoczenie. To już widać gołym okiem choćby po wyremontowanych domach, czystych, zadbanych podwórzach. To bardzo cieszy. Wiem też, że ciągle jeszcze dużo pracy przed nami. Ciągłe polski rolnik nie otrzymuje takiej samej dotacji jak rolnik z krajów starej unii, mamy do nadrobienia ogromne zapóźnienia z lat wcześniejszych. Jestem jednak przekonany, że odniesiemy tutaj sukces. A przy okazji dożynek przede wszystkim chciałbym podziękować za ciężką pracę i życzyć wszystkim rolnikom żeby swoim poziomem życia jak najszybciej dorównali do poziomu życia rolników w starych krajach UE.

- Jak pan ocenia - jako przedstawiciel rządu - realizację na terenie naszego kraju, a zwłaszcza Środowego Pomorza, europejskich programów i dyrektyw ekologicznych m.in. doty-



czących „Natury 2000” czy gospodarki odpadami, gospodarki wodno-ściekowej, etc.?

- Pyta pan o bardzo ważne sprawy, do realizacji których zobowiązała się Polska w traktacie akcesyjnym. Część z tych dyrektyw, prawa Unijnego, powinniśmy stosować od pierwszego dnia członkostwa w UE np. wyznaczenie obszarów *Natura 2000*, prawo dotyczące ocen oddziaływania na środowisko, dla innych uzyskaliśmy okresy przejściowe, np. dyrektywa śmieciowa wodno-ściekowa. W momencie powołania rządu Platformy Obywatelskiej większość tych obszarów była zaniedbana. Komisja Europejska w ponad 60 przypadkach skierowała skargi do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przeciwko Polsce z tytułu naruszenia prawa europejskiego. Dzisiaj wszystkie te spory zostały zakończone. Wymagało to jednak bardzo dużego wysiłku organizacyjnego i finansowego. Dzisiaj mamy wyznaczone obszary *Natura 2000* również u nas, na ziemi koszalińskiej. Realizowane są inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową, gospodarką odpadami, ochroną przeciwpowodziową, termomodernizacją obiektów użyteczności publicznej, itd. To ogromny sukces!

- Jakie konkretne przedsięwzięcia

inwestycyjne dotyczące tych dziedzin udało się zrealizować w naszym regionie w mijającej kadencji?

- Jest ich bardzo dużo. Nigdy wcześniej nie realizowano tak wielu inwestycji w tym samym czasie, praktycznie we wszystkich gminach w naszym regionie. Postaram się wymienić tylko część z nich. Powiat koszaliński przy wielomilionowym wsparciu finansowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeprowadził modernizację wszystkich Domów Pomocy Społecznej. Wymieniono okna, drzwi, wyremontowano dachy, ocieplono ściany, założono nowe centralne ogrzewanie. Podobne termomodernizacje przeprowadza miasto Koszalin, a także inne gminy z powiatu koszalińskiego i powiatów z byłego województwa koszalińskiego w obiektach oświatowych. Pieniądze na termomodernizację trafiły do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Przekazałem środki na inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową w gminie Mielno, Koszalinie, Polanowie, w 22 gminach tworzących związek Dorzecza Parsęty (w tym m.in. Bobolice, Biesiekierz, Kołobrzeg, Szczecinek, Białogard, Karlino). Wielomilionowe wsparcie finansowe otrzymały spółki miejskie na gospodarkę odpadami i osadami ściekowymi. Okręg Koszaliński PZL kończy budowę w Manowie nowoczesnego ośrodka edukacji ekologicznej. Na Parsęcie trwa budowa całego systemu umocnień przeciwpowodziowych. Wreszcie z mojego resortu dofinansowaliśmy zakup samochodów strażackich m.in. dla Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie, Darłowie, Szczecinku, Białogardzie i OSP w Polanowie, Mścicach, Będzinie, Sianowie, Malechowie, Bobolicach, a ostatnio wsparliśmy zakup nowoczesnej łodzi dla WOPR w Koszalinie-Łabuszu. W sumie, środki finansowe jakie trafiły do naszego regionu na inwestycje związane z ochroną środowiska przekraczają 1 miliard złotych!

- Czy mamy szansę dogonić Europę choćby pod względem wielkości odzyskiwanych odpadów. Jakie zamierzenia będą realizowane na naszym terenie
ciąg dalszy na str. 4

W numerze:

5 - Zenon Kasprzak, Mnie to miasto od innych droższe...(3)

7-16 - Kroniki gmin;

17-18 - (-), Przyrodnicze uroki i walory powiatu koszalińskiego

22 10-lecie współpracy powiatów - koszalińskiego i Demmin

Wkładka:

- Dożynki powiatowe w Bobolicach

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raławicka 13,

www.powiat.koszalin.pl

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. Dariusz Kalinowski: red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Czesław Kuriata, Jerzy Rudzik, Lech Fabiańczyk, Jerzy Żelazny, Tomasz Wojciechowski, Teresa Bochenek, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo „Feniks”, Koszalin, Jana z Kolna 38, tel. 3 427 922

Współpraca: **Baltycki Portal**
Informacyjny www.e-baltic.eu

Czuję się ambasadorem naszych spraw w Warszawie

ciąg dalszy ze str. 3

nie w tym zakresie?

- Przed nami jedno z największych i najtrudniejszych zadań. Budowa nowoczesnego zakładu termicznej obróbki odpadów w Koszalinie. Inwestycja, której koszt szacowany jest na wiele set milionów złotych. Również ona otrzymała dofinansowanie z pieniędzy UE. Mam nadzieję, że pomimo bardzo ostrego ataku ze strony opozycji uda się ją w Koszalinie zrealizować. Da to szansę na rozwiązanie wszystkich problemów z odpadami komunalnymi, ale też pozwoli na stworzenie nowych miejsc pracy w regionie.

- Od lat sprawuje pan mandat poselski w regionie środkowopomorskim. Jakie dokonania w tej roli uznałby pan za najważniejsze?

- Posłem jestem od 2005 roku, a od listopada 2007 sekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska i przewodniczącym Rady Nadzorczej w NFOŚiGW. Myślę, że po stronie sukcesów mogę zapisać pozyskanie pieniędzy na wymienione wyżej inwestycje. Ważne dla mnie jest również wszystko to, co dzieje się w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. Tam jestem przewodniczącym Rady Społecznej i bardzo się cieszę, że udało się doprowadzić do wielkiej modernizacji szpitala. Łączny koszt nakładów przekracza już 200 milionów złotych. To wielka sprawa, o tym w Koszalinie mówiło się od lat. My nie mówimy, my robimy! Cieszę się również z tego, że udało mi się pozyskać dodatkowe pieniądze na budowę hali widowiskowo-sportowej w Koszalinie. Już za kilka miesięcy będziemy mogli wspólnie oglądać w niej mecze naszych drużyn. Na dobrej drodze są również sprawy związane z budową drogi ekspresowej S 6 i S 11. Wspieram budowę Filharmonii Koszalińskiej.

- Jak pan ocenia skuteczność i sposób wykorzystania środków unijnych przez gminy i powiaty naszego regionu w porównaniu do innych regionów w kraju?

- Nasi samorządowcy zaliczają się do najlepszych Kraju. Świetne wyniki osiąga starosta Roman Szewczyk, wspierany praktycznie przez całą koszalińską Radę Powiatu. Mimo stosunkowo krótkiego stażu w roli prezydenta Koszalina naprawdę dobrze sobie radzi Piotr Jedliński. Większość wójtów i burmistrzów z naszego regionu to naprawdę odpowiedzialni i gospodarni ludzie. Gratuluję im tak dobrych wyników.

- Ma pan dobre relacje z miejscowymi samorządowcami, czy często proszą oni pana o wsparcie w załatwianiu lokalnych spraw w Warszawie? Czy czuje się pan ambasadorem regionu w stolicy?

- Tak naprawdę w każdym tygodniu, ktoś z naszych samorządowców zwracał się do mnie z prośbą o pomoc. Spotykaliśmy się w Koszalinie lub w Warszawie w Ministerstwie Środowiska. Tam wszyscy moi współpracownicy wiedzą, że jeżeli jest ktoś z mojego regionu to nie ma dla mnie ważniejszej sprawy. A problemy są bardzo różne. Uczestniczyłem w podejmowaniu wszystkich decyzji dotyczących wymienionych wyżej inwestycji. Czasami były to prośby nietypowe, np. pomoc w uzyskaniu dofinansowania na remont kościołów w Żydowie lub Polanowie. Innym razem pomoc w uzyskaniu dotacji na lokalne grupy rybackie, które zostały powołane w Mielnie, Darłowie, Kołobrzegu i Szczecinku albo pomoc przy pozyskaniu pieniędzy na tzw. "Schetynówki". Jedną z trudniejszych spraw, z którą zwrócili się do mnie samorządowcy i mieszkańcy podkoszalińskich miejscowości, dotyczyła przebiegu nowoprojektowanej drogi S 11. I tutaj udało wypracować się wariant, który zadawała prawie wszystkich. Jak próbuję podsumować ostatnie cztery lata, to na pewno czuję się ambasadorem naszych spraw w Warszawie.

- Jakie ma pan zamierzenia jako szef regionalny rządzącej partii na najbliższy czas? Jakie będą pańskie priorytety w kampanii wyborczej?

- Oczywiście każdy chce osiągać sukcesy. Ja również chciałbym, żeby PO wygrało wybory w naszym regionie i w Polsce. Dzisiejszy spór w polskiej polityce wywołuje bardzo dużo emocji. Brakuje czasu na merytoryczną dyskusję. To bardzo odpowiada opozycji. Inaczej musiałaby przyznać, że rządowi Tuska udało się przerwać pasmo niemocy. Dzisiaj we wszystkich gminach w Polsce coś się buduje, nawet jeżeli są opóźnienia, wykonawca nie radzi sobie z robotą to jednak przy wspólnym wysiłku Polaków zmieniamy kraj. Tymczasem opo-

zycja ma do zaoferowania tylko konflikty i awantury. W ten sposób nie da się dogonić Europy. Tak więc na razie koncentruję się na wyborach. Od ich wyników zależy dalszy rozwój kraju i naszego regionu. I od wyników wyborów uzależniam też decyzje co do mojego miejsca pracy. A w kampanii wyborczej przede wszystkim chciałbym rozmawiać z ludźmi o sprawach dla nich najpilniejszych. To oni napiszą mi program na następne cztery lata.

- Kim najbardziej jest Stanisław Gawłowski - posłem, liderem partyjnym, ministrem, doktorem nauk ekonomicznych, mężem, ojcem ...?

- Dzisiaj najwięcej czasu zajmuje mi praca w ministerstwie i posłowanie. W czasie dyżurów w swoim biurze czasami spotykam ludzi którym trzeba pomóc. Są to różne sprawy. Raz wystarczy bezpłatna pomoc mojego prawnika innym razem interwencja w jakiejś instytucji, urzędzie. Sporo czasu zajmuje mi również przewodniczenie Platformie Zachodniopomorskiej. Najmniej czasu mam na pracę naukową. Mimo to udaje mi się od czasu do czasu spotkać ze studentami albo uczestniczyć w konferencjach naukowych. Prawie w całości zrezygnowałem z przyjemności. Bardzo rzadko oglądam telewizję, spotykam się z przyjaciółmi. Na przyjemności nie mam już czasu. Nieestety, na wszystkim cierpi rodzina.

- Kim chciałby pan być, gdyby nie był tym, kim jest?

- Kiedyś chciałem być marynarzem. Skończyłem nawet średnią szkołę morską i mam odpowiednie uprawnienia. A dzisiaj, nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Może podróżnikiem...

- Dziękuję za rozmowę.

Jerzy Banasiak

Stanisław Gawłowski urodził się 27 listopada 1968 w Brzegu. Jest doktorem nauk ekonomicznych. Interesuje się polityką, ekonomią i żeglarsstwem.

Działalność społeczno-polityczną rozpoczął w wieku 19 lat wstępując w 1987 r. do *Ruchu Wolność i Pokój*. W 1988 r. został członkiem antykomunistycznej Konfederacji Polski Niepodległej. W 1989 roku został współzałożycielem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Darłowie, a wkrótce założycielem i członkiem zarządu stowarzyszenia „Darłowski Klub Samorządowy”. W 1994 roku został wybrany radnym Rady Miejskiej w Darłowie i jednocześnie członkiem Zarządu Miasta Darłowa. Dwa lata później, w wieku 28 lat, został zastępcą burmistrza Darłowa. W 1998 r. został radnym Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego - był - przewodniczącym Komisji Turystyki i Kul-

tury Fizycznej. W związku z wotum nieufności mieszkańców wobec rady gminy - premier Jerzy Buzek powołał go na zarządcę komisarycznego gminy Mielno. Od 2002 roku był zastępcą prezydenta miasta Koszalina - odpowiadał za sprawy związane z gospodarką komunalną i ochroną środowiska, zajmował się sportem, kulturą oraz sprawami społecznymi, a także nadzorował pracę Wydziału Komunikacji. W 2005 roku z listy Platformy Obywatelskiej został wybrany posłem V kadencji w okręgu koszalińskim. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. po raz drugi uzyskał mandat poselski, tym razem VI kadencji. Od 16 listopada 2007 roku jest sekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska.

Jest współorganizatorem powołania Krajowej Izby Gospodarki Odpadami działającej od 2004 roku.

*Nie istnieje pełne przedstawienie rzeczywistości. Tylko wybór.
Pär Lagerkvist*

Mnie to miasto od innych droższe...(3)

W Instytucie Pamięci Narodowej - w przyziemiu dawnego gmachu Urzędu Wojewódzkiego na ul. Andersa od dwóch lat można oglądać wystawę: Koszalin 1945-1950 - Historia na nowo odkryta. Ta interesująca wystawa, jak niemniej ciekawa stała ekspozycja w Muzeum w Koszalinie: Dzieje Koszalina od średniowiecza do współczesności, pozwoliła mi znakomicie odświeżyć pamięć i wrócić do mojego miasta w pierwszym powojennym okresie.

Odnalazłem tam fotografie zabudowy ulicy Zwycięstwa przed katedrą z lat 40. i to, co dla mnie najważniejsze, swoją ulicę, 1 Maja na fotografii W. Szczecińskiego (Zabudowa prawej strony ulicy 1 Maja 1947 r.). Na tym zdjęciu widać idący ulicą kondukt żałobny. W tamtych latach wszystkie pogrzeby przechodziły ul. 1 Maja i dalej - placem Gwiazdzistym (wtedy całkowicie zabudowanym starymi domami zamieszkałymi przez osiedleńców z Kresów i centralnej Polski), ul. Gnieźnieńską (dziś. H. Modrzejewską) zmierzały na cmentarz komunalny.

Zdjęcia te są źródłem wiedzy o historii miasta. Ukazane na tych fotografiach miejsca są mi szczególnie bliskie. Nie ma już takiej samej ulicy, ludzi, domów i sklepów. Nie ma już tamtego życia, ale jest jeszcze moja pamięć, która ocalała i dlatego spróbuję przekazać wizję tamtego miejsca i czasu, zapełnić ją mieszkańcami z tamtych lat.

Na 1 Maja - po prawej stronie od Rynku stały - z wyjątkiem tych ocalałych do dziś pod nr 8 i 10 - stare domy, jeszcze niektóre może z XVIII wieku, o drewnianych stropach, pruskich murach, kryte starą czerwoną dachówką. Były najczęściej jednopiętrowe, czasami dwupiętrowe. Na parterach mieściły się sklepy a na zapleczu, w podwórkach warsztaty rzemieślnicze. Do niektórych były bramy wjazdowe, np. do stolarni p. H. Roszaka (1 Maja 26).

Spoglądałem na jednopiętrowy dom pod nr 18 i zauważam widniejący tam szyld firmy mojego ojca: Pracownia Rymarska. Moi rodzice przeprowadzili się tu na początku 1947. Ta ulica miała swój niepowtarzalny klimat. Można mówić o jej prawej stronie, bo jej lewa - patrząc od strony Rynku - była całkowicie zburzona. Z okien mojego domu na 1 piętrze rozpościerało się samo gruzowisko - aż do ul. A. Mickiewicza (dzisiejsza siedziba koszalińskiej policji). Prawa strona ocalałych domów ciągnęła się od skrzyżowania z ul. Zwycięstwa do obecnego budynku banku Milenium (1 Maja 36). Zawsze po wojnie mieściły się tam instytucje bankowe. Pod nr 38 stał wówczas jeszcze dom znanej koszalińskiej dentystki Ireny Pluteckiej - warszawianki, bylej więźniarki obozów koncentracyjnych. Blżej rynku - pod nr 2 znajdował się sklep spożywczy Władysław

Graczyka, w którym można było kupić beczkowe śledzie. Te cieszyły się dużym powodzeniem wśród chłopów, którzy przyjeżdżali na targ. Służyły im na zapitkę. Targi odbywały się dwa razy w tygodniu na Rynku Staromiejskim i gromadziły wielu gospodarzy z okolicznych wsi. Pod nr 4 mieszkała rodzina państwa Nawrockich, która prowadziła pralnię i farbiarnię. Córka państwa Nawrockich jest Ewa Nawrocka, którą Koszalinianie przez wiele lat okłaskiwali na



Na zdjęciu dąb, który przetrwał z czasów dzieciństwa autora, w otoczeniu nowej już zabudowy - ul. 1 Maja

deskach swojego teatru. Pod nr 4 na 1 Maja sprzedawano ryby świeże i wędzone. Łowione były w jeziorze Jamno. Pod nr 8 był sklep spożywczy, ale prowadzony był przez Spółdzielnię Spożywców „Pionier” (Założona przez koszalińskich pionierów - gnieźnieńskich osiedleńców). Codziennie chodziłem tam po mleko. Sprzedawca nalewał mleko do bańki, odważał mi też, w zależności od potrzeby, określoną ilość mąki, soli czy cukru. Te wszystkie produkty były dowożone do sklepu w wielkich workach i należało je wg życzenia zważyć klientowi. Pod nr 10 był sklep żelazny p. Biskupskiego z Gniezna, a pod 14 pracownia bieliźniarska p. Anny Gensler z Poznania (siostry p. Graczykowej spod nr 2), a później przez wiele lat mieściła się tam jedna z najpierwszych i najlepszych księgarni w Koszalinie - prowadzona przez koszalińskiego księgarza z Gniezna p. Edwarda Wałkowiaka. Obok Wacław Pluta (nr 16) - powroźnik wyrabiał siatki, liny i powrozy, które miały zbycie zwłaszcza na targu miejskim. Kobiety kupowały od niego siatki na zakupy. Pod nr 20 swój zakład miał Kazimierz Kulik, który

był starszym cechu elektryków. W Koszalinie działały wówczas cechy piekarzy, elektryków, kowali i ślusarzy, szewców, fryzjerów i inne. Pod numerem 22 był sklep z galanterią skórzaną Feliksa Sandra z Gniezna (rymarza z zawodu), a dwa numery dalej, pod 26, zakład stolarski i sklep meblowy Henryka Roszaka. Bardzo długo był to jedyny sklep meblowy w Koszalinie, oczywiście później upaństwowiony. Jeszcze w latach siedemdziesiątych kupowałem w nim meble do swojego mieszkania (byłem już wtedy żonaty). Pod nr 28 pan Rozwarski z Gniezna prowadził hotel i restaurację „Pod Białym Orłem”, ale pod koniec lat 40. nazwa ta coraz bardziej przeszkadzała komunistycznej władzy, która zmusiła właściciela na jej zmianę i lokal zwał się odtąd „Pod Białym Jeleniem”. Zmieniono wówczas tylko jedno słowo. Stary szyld został przemalowany. Właściciel uniknął większych kosztów. Potem hotel zlikwidowano. Została sama restauracja, która w krótkim czasie z dość eleganckiego miejsca zamieniła się w zwykłą uspołecznioną, jak mawiali mieszkańcy - mordownię czy spelunę. Nazywała się wówczas „Polonia” a później „Gwarna”. Na rogu ul. 1 Maja i B. Krzywoustego stał niewielki dom, w którym przez wiele lat swój zakład prowadził szklarz.

W latach 70 (1973) zburzono tę stronę ulicy 1 Maja. Jej widok - starych domów i sklepów, które opuścili powojenni mieszkańcy, zachował się na fotografii z 1960 r. pana Tadeusza Fikowicza¹. Rudery i sklepy z zabitymi deskami oknami wystawowymi stały jeszcze długo i szpecili wygląd śródmieścia. Po wyburzeniu w latach 70. powstało tam kilka parterowych pawilonów sklepowych, ale cały kwartał między ulicami: 1 Maja, Związku Walki Młodych (dziś ks. kard. Stefana Wyszyńskiego), Bolesława Krzywoustego i Estkowskiego (dziś ks. bp. Cz. Domina) czekał na zabudowę aż do lat 90.

1 Maja doczekała się wreszcie nowoczesnej zabudowy. Zajął się tym kołobrzeska firma „Pro Bud” pana M. Jagielki. W kwietniu 1997 r. rozpoczęły się wykopy. Koszalin stanowił dla pana Jagielki nowe wyzwanie i nie chciał zawieść oczekiwania, i moim zdaniem udało mu się to znakomicie. Zabudował pięknie cały kompleks, do 2002 r. powstały tam kamienice z lokalami mieszkalnymi, biurami, usługami, restauracjami. Domy mają grafitowe dachówki, a kolorystyka i architektura poszczególnych budynków cieszy oko. Ulica 1 Maja weszła w nowe Milenium i na nowo ożyła. Pozostał tylko do dzisiaj na podwórzu domów Milenium dąb mojego dzieciństwa i młodości, które tu spędziłem. Jest to przepiękne - ponad stoletnie drzewo (quercus robur - dąb szypułkowy) - symbol siły, trwania i wieczności, które ocalili budowniczowie nowej już ulicy 1 Maja. Za to jestem im szczególnie wdzięczny. Cieszy on teraz oczy nowych mieszkańców. Często też odwiedzam to drzewo, kiedy jestem w śródmieściu, Szkoda, że nie ma na nim żadnej tabliczki informacyjnej. (cdn.)

Zenon Kasprzak

¹ „Koszalin w obiektywie XX wieku”, Muzeum w Koszalinie, s. 67

Koszalińska Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych

Koszalin, ul. Batalionów Chłopskich 79
tel./fax. 94 341 - 45 - 27 lub 94 346 - 14 - 60 do 61
www.kwsnh.edu.pl



Zaprasza na studia I stopnia na kierunki:

Administracja

o specjalnościach:

- administracja europejska
- administracja publiczne



Pedagogika

o specjalnościach:

- edukacja obronna i bezpieczeństwo publiczne
- resocjalizacja
- pedagogika opiekuńczo-wychowawcza

Studia II stopnia (MAGISTERSKIE uzupełniające) na kierunku: PEDAGOGIKA

Najniższe czesne w regionie!

**Zapraszamy również na studia podyplomowe
o następujących specjalnościach:**

- SOCJOTERAPIA Z DIAGNOZĄ I TERAPIĄ PEDAGOGICZNĄ
- WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU DZIECI
- EDUKACJA WCZESNOSZKOLNA I WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE
- KSZTAŁCENIE ZINTEGROWANE
- ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ
- DORADZTWO EDUKACYJNO-ZAWODOWE
- LOGOPEDIA
- ETYKA
- PRZYGOTOWANIE PEDAGOGICZNE - PEDAGOGIKA SZKOLNA

Wszystkie zajęcia na naszych studiach podyplomowych prowadzone są na wysokim poziomie merytorycznym przez wysoko wykwalifikowaną kadrę naukowo-dydaktyczną.

Studia trwają trzy semestry, a ich całkowity koszt wynosi 2700 zł (900 zł semestr) oraz opłata wpisowego w wysokości 50 zł.

Rekrutacja trwa, liczba miejsc ograniczona.



Honorowy Obywatel Koszalina

Maria Hudyma, pionierka miasta Koszalina, której koszalinianie zawdzięczają m.in. wybudowanie okazałego obiektu Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, pozytywistyczną pracę przy popularyzowaniu czytelnictwa, rozwój sieci bibliotek w mieście i regionie, inicjowanie wielu działań kulturalnych i oświatowych otrzymała 21 lipca tytuł Honorowego Obywatela Koszalina.



Uroczystego wręczenia tytułu dokonali przewodniczący Rady Miejskiej **Władysław Husejko** oraz prezydent **Piotr Jedliński**. Uroczystość odbyła się przy pełnej sali obrad Rady Miejskiej, w obecności parlamentarzystów, radnych i przyjaciół pani Marii.



Przyznany tytuł jest piątym w powojennej historii Koszalina. Wcześniej otrzymał go ks. kardynał Ignacy Jeż, polarnik Marek Kamiński, papież Jan Paweł II oraz poprzedni prezydent miasta Mirosław Mikietyński.

Maria Hudyma związana jest z Koszalinem od 1947 roku. Wcześniej, od 1934 roku nauczycielką na Kresach Wschodnich w województwie tarnopolskim. W czasie wojny była organizatorką tajnego nauczania. Od 1942 roku działała w szeregach zbrojnego podziemia Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Pełniła obowiązki Komendantki Wojskowej Służby Kobiet Obwodu Buczaczy z siedzibą w Monasterzyskach, a w lutym 1944 roku przejęła obowiązki komendanta Obwodu AK Buczaczy.

W listopadzie 1944 roku za działalność w Armii Krajowej została aresztowana przez NKWD. W kwietniu 1945 roku została zwolniona z więzienia i jako repatriantka wyjechała do Chełma Lubelskiego, a następnie do Modlina, gdzie zastał ją dzień zakończenia II wojny światowej. W Modlinie współuczestniczyła w organizacji oświaty. Pomimo że otrzymała propozycję pracy nauczycielskiej w jednej ze szkół w Warszawie, w związku z przeniesieniem służbowym

męża, od września 1947 roku zamieszkała z nim w Koszalinie.

Tu rozpoczęła pracę w Szkole Rozwojowej nr 1, a po kilku miesiącach objęła jej kierownictwo. W 1950 roku, po powstaniu województwa koszalińskiego została wydelegowana przez władze oświatowe do zorganizowania Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, a następnie została mianowana wizytatorem szkół podstawowych. W tym czasie zajęła się organizacją Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Koszalinie. Pełniła obowiązki kierownika pedagogicznego, a następnie przewodniczącej Okręgu ZNP. Jednak ze względu na akowską przeszłość zmuszona była zrezygnować z pracy w Okręgu ZNP i powróciła do pracy w Wydziale Oświaty Prezydium WRN na stanowisko kierownika Wydziału Opieki nad Dzieckiem, któremu podlegały domy dziecka.

W maju 1957 roku przyjęła propozycję przejścia na stanowisko zastępcy dyrektora nowopowstałej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie. Funkcję wicedyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej pełniła przez 22 lata.

Rondo na Gdańskiej

Zdecydowanie większe bezpieczeństwo, radykalna poprawa stanu zniszczonej nawierzchni, którą praktycznie już teraz należy sfrezować oraz oszczędności w wyniku poprzednich przetargów legły u podstaw decyzji prezydenta **Piotra Jedlińskiego** o rozpoczęciu jeszcze w tym roku kapitalnego remontu skrzyżowania ulic Gdańskiej-Jana Pawła II - Orłąt Lwowskich-Fałata.

Stan skrzyżowania obecnie pozostawia wiele do życzenia. Trudno nie wjechać w wielkie koleiny, które dosłownie wyrwyją kierownicę z rąk. Kosztowne prace z powierzchniowym remontem i tak by niczego



na dłuższą metę nie rozwiązały, odsunęłyby tylko w czasie poważniejszy remont.

Remont stał się możliwy dzięki zaoszczędzeniu w tegorocznych przetargach przez ZDM 2 mln zł w. Kolejne 4 miliony (kosztorys inwestycji wynosi bowiem 6 mln złotych) udało się ZDM wygospodarować poprzez przesunięcia budżetowe w ramach planu inwestycji ZDM.

W sierpniu Zarząd Dróg Miejskich rozstrzygnął przetarg, na który wpłynęły cztery oferty. Wygrała koszalińska firma INFRABUD, która złożyła najniższą ofertę - ponad 4 mln zł.

We wrześniu (a więc po sezonie) rozpocznie się kompleksowy remont skrzyżowania, które po zakończeniu robót będzie rondem im. kardynała Ignacego Jeża (nie będzie już sygnalizacji świetlnej). Pra-

ce mają zakończyć się wiosną przyszłego roku, jednak nawierzchnia asfaltowa pojawi się do końca listopada 2011 r. Do końca tego roku ukończony ma być również remont ul. Gdańskiej. W efekcie w ciągu czterech najbliższych miesięcy na trasie wylotowej do Słupska i Gdańska poruszać się będziemy po dobrej jakości nawierzchni.

Podczas budowy ronda wykonana zostanie cała nowa podbudowa i infrastruktura, a także ścieżka rowerowa i chodniki. Poza tym nowe oświetlenie, zrobione będzie odwodnienie, usunięte zostaną kolizje, m.in. przebudowana zostanie sieć co. Co ważne, prace mają być prowadzone tak, aby zapewnić ruch samochodowy w ciągu drogi krajowej nr 6.

Rondo będzie większe od Ronda „Solidarności”. Będzie miało po trzy pasy na wjazdach. Nikt nie będzie nikomu musiał za jeżdżać z drogi. Każdy pas będzie wydzielony do innego skrzyżowania. Poruszanie ułatwi bardzo dobre oznakowanie.

Wykonawca zobowiązany jest do udostępnienia placu budowy pod budowę linii światłowodowych.





Berlińskie warsztaty

Uczniowie koszalińskiego Teatru Miniatura działająca pod kierunkiem Elżbiety Malczewskiej-Giemzy z Pałacu Młodzieży uczestniczyli między 19 a 24 czerwca w Berlinie w międzynarodowych spotkaniach młodzieży z miast partnerskich Berlina Tempelhof-Schöneberg. W przedsięwzięciu wzięły udział trzy grupy 6-7osobowe z Polski i Niemiec. Program spotkania był bardzo różnicowany. Młodzież nie tylko brała udział w warsztatach teatralnych, ale mogła poznać architekturę Berlina, odwiedziła również Bundestag i ratusz.

Młodzi aktorzy uczestniczyli w warsztatach teatralnych i spektaklach, które prowadzili artyści Strahl Youth Theatre. Uczniowie przedstawili krótką miniaturę teatralną oraz film „Koszalin pełnia życia”.



1.143 - mamy rekord!



21 sierpnia koszalinianie mieli okazję uczestniczyć w bezprecedensowym wydarzeniu. Właśnie tego dnia zainaugurowana została impreza „Wytańczmy rekord”, podczas której policzone zostały wszystkie osoby biorące udział w równoczesnym tańcu grupowym

Impreza rozpoczęła się o godz. 17 i na początku odbyła się krótka rozgrzewka prowadzona przez instruktorów Szkoły Tańca FOTA STEP, potem można było obejrzeć pokazy najlepszych koszalińskich formacji tanecznych - od tańca klasycznego poczynając, a na break dance kończąc. O ich znakomitych umiejętnościach przekonała się cała Polska - koszalinian można było oglądać w „Tańcu z gwiazdami”, „You can dance”, czy „Mam talent”. Gwiazdą wieczoru była Diana Staniszevska, finalistka I edycji „You Can Dance”.

Po godz. 18 na scenie pojawiły się instruktorki ze studia fitness „Domi Nika”, które zaprezentowały układ taneczny. Potem przyszedł czas na bicie rekordu. Okazało się, że jednocześnie tańczyły 1.143 osoby! - *To było wydarzenie, jakich miasto potrzebuje. Widać było, że wszyscy na placu świętują się bawili* - uważa prezydent **Piotr Jedliński**, który w niedzielę dał sygnał do rozpoczęcia ustanowienia rekordu w Koszalinie. - *Wszystkim uczestnikom zabawy serdecznie dziękuję za przybycie i zaangażowanie w tę inicjatywę. I do zobaczenia za rok, kiedy będziemy starać się pobić ustanowiony rekord.*

Wysoko w rankingu

Koszalin zajął 15. miejsce wśród miast na prawach powiatu najlepiej wykorzystujących fundusze europejskie w 2010 roku. Ranking samorządów przeprowadziła „Rzeczpospolita”. Zestawienie najlepszych samorządów powstało m.in. na podstawie danych Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Sukces Koszalina jest tym większy, że miasto zmierzyło się z największymi aglomeracjami w kraju i zyskało potwierdzenie bardzo dobrych wyników również w zarządzaniu i gospodarowaniu finansami.

Redakcja „Rzeczpospolitej” podzieliła Polskę na trzy rodzaje gmin (miasta na prawach powiatu, pozostałe gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie) i oceniła m.in. przychody z UE, dochody, i wydatki na mieszkańca, wydatki przeznaczane na organizację pozarządowe, nakłady na gospodarkę mieszkaniową, wydatki na promocję. Dokonano oceny jakości gmin pod względem zarządzania i sytuacji finansowej. Koszalin zajął 20 miejsce wyprzedzając

m.in. Kraków, Elbląg, Olsztyn, Rzeszów, Bydgoszcz, Słupsk. Ranking wygrał po raz kolejny Poznań.

Ranking ma na celu wskazanie najlepiej zarządzanych miast i gmin w Polsce. Redakcja nagradza te samorządy, które najlepiej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia mieszkańców zgodnie z regułami odpowiedzialności i bezpieczeństwa finansowego.

- *Ranking pokazuje, że w Koszalinie zarządzanie miastem i finansami jest bardzo stabilne, kładziemy duży nacisk na pozyskanie środków unijnych, co przekłada się na inwestycje i gospodarkę miasta. To sukces wszystkich mieszkańców Koszalina i podejmowanych konsekwentnie działań prorozwojowych przez nasz samorząd* - uważa prezydent **Piotr Jedliński**.

Przypomnijmy, że przy wsparciu środków unijnych realizowanych jest w Koszalinie coraz więcej projektów: sala koncertowa Filharmonii, hala widowiskowo-sportowa, uzbrojenie strefy, rewitalizacja Parku Książąt Pomorskich, otoczenia BTS, termomodernizacja szkół, programy edukacyjne i informatyczne.

Pieniądze na aquapark

22 lipca została podpisana umowa kredytowa pomiędzy Zarządem Obiektów Sportowych a Regionalnym Oddziałem Korporacyjnym PKO BP SA w Koszalinie. - *Długoterminowa pożyczka inwestycyjna pozwoli na zbudowanie najnowocześniejszego aquaparku w regionie w ciągu dwóch lat od rozpoczęcia budowy* - mówi prezydent **Piotr Jedliński**. Miasto poręczyło kredyt, który ZOS będzie spłacał przez 20 lat.

W maju br. Zarząd Obiektów Sportowych Sp. z o.o. wybrał w przetargu bank PKO BP SA, który udzieli spółce dwóch kredytów na sfinansowanie budowy kompleksu wodno-rekreacyjnego. ZOS w imieniu miasta prowadzi tę jedną największych miejskich inwestycji ostatnich lat.

Długoterminowe zobowiązanie (w wysokości do 60 mln zł), zaciągnięte przez ZOS pozwoli na sfinansowanie wartości netto inwestycji. Odnawialny kredyt krótkoterminowy (do 3,5 mln zł.) zostanie zaciągnięty na zapłatę podatku VAT i będzie spłacony w ciągu 20 lat, z opcją przedłużenia okresu spłaty o dodatkowych 5 lat.

Park wodny w Koszalinie oferować będzie kompleksowe usługi sportowe i rekreacyjne w basenie wielofunkcyjnym i rekreacyjnym, jacuzzi, saunie, basenach zewnętrznych, zespole zjeżdżalni oraz gabinetach zabiegowych rehabilitacyjnych, kosmetycznych itp.

Aquapark będzie przystosowany zarówno do wymagań osób chcących spędzić aktywnie czas wolny, jak i dla chcących wypocząć wspólnie z bliskimi. Powierzchnia użytkowa obiektu wynosić będzie 12.912,72 m² (w tym powierzchnia lustra wody - 1.634,77 m²), a jego wysokość sięgnie prawie 17 metrów.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE



Piękno buków i delikatnej bieli

Powiat koszaliński jest miejscem obszernych powierzchni leśnych. Szczególnie urokliwe są lasy bukowe, niejednokrotnie porastające głębokie jary. Unikatem przyrodniczym, świadczącym o czystości zbiorników wodnych, są również jeziora lobeliowe. Powyższe osobliwości w powiecie można zaobserwować

w rezerwach Buczyna, Wieleń i Jezioro Szare.

Rezerwat Buczyna o całkowitej powierzchni 9,78 ha utworzony został w 1984 roku. Znajduje się na terenie gminy Bobolice. Obszar rezerwatu obejmuje piękne fragmenty drzewostanu bukowego z licznymi pomnikowymi okazami drzew. Na terenie rezerwatu dominują zespoły kwaśnej buczyny niżowej z przestojami dorodnych buków zwyczajnych i nieznaczną domieszką dębów bezszypułkowych. Najstarsze rosną tu buki liczą od 120 do 150 lat i osiągnęły



w pierśnicy 220-285 cm. Jest to naturalny las odnawiający się z samosiewów i stąd w miejscach, w których wypadły samoistnie bądź zostały wycięte stare egzemplarze drzew, pojawiła się różnowiekowa drągowina bukowa, będąca kontynuacją tego zespołu. Występują tu takie gatunki roślin, jak: marzanka wonna, konwalia majowa, kruszyna pospolita oraz porosty.

Rezerwat Wieleń o całkowitej powierzchni 2 ha utworzony został w 1965 roku i leży na terenie gminy Polanów. Rezerwat stanowi odcinek głębokiego jaru z lasem bukowym. Zbocza porośnięte są kwaśną buczyną z dużym udziałem mchów. Na początkowo suchym dnie jaru pojawia się zasilany źródłami strumień, szybko przybierający w wodę oraz krótkimi, bocznymi dopływami spływającymi z bocznych źródeł. Niektóre ze źródeł porośnięte są szuwarami manny gajowej. Dno strumienia jest kamieniste, dzięki czemu przypomina on górski potok. W zachodniej części rezerwatu na kamieniach występuje krwistoczerwony nalot krasnorostu *Hildenbrandtia rivularis*.

Rezerwat Jezioro Szare o całkowitej powierzchni 8,30 ha utworzony został w 1974 roku. Zlokalizowany jest na terenie gminy Bobolice. Obejmuje swym zasięgiem jedno z najpiękniejszych jezior oligotroficznym Pomorza Zachodniego - Jezioro Szare. Jest to jezioro lobeliowe z lobelią jeziorną, poryblinem jeziornym i brzeżącą jednokwiatową. Na przyległych do jeziora mszarach licznie rośnie rosiczka okrągłolistna i rosiczka długolistna. Można również tu spotkać bagno zwyczajne, bagnicę torfową i borówkę bagienną.

Faunistyczne rezerваты przyrody

Powiat koszaliński jest miejscem ochrony unikatowych gatunków zwierząt, które podlegają szczególnej ochronie w rezerwach Jezioro Lubiatowskie, Parnowo i na Rzeczce Grabowej.

Rezerwat Jezioro Lubiatowskie o całkowitej powierzchni 375,8 ha utworzony został w 1956 roku. Znajduje się na terenie gminy Manowo i miasta Koszalina. Rezerwat obejmujący jezioro Lubiatowskie wraz z pięćdziesięciometrowym pasem przybrzeżnych szuwarów i oczeretów. Jezioro położone jest w niecce otoczonej wzniesieniami morenowymi. Przepływa przez nie rzeka Dzierżęcinka. Na jeziorze i wokół niego wykształciły się różnorodne zbiorowiska roślinności wodnej, szuwarowej, torfowiskowej i łąkowej. W rezerwacie występują liczne gatunki roślin rzadkich i chronionych: grażel żółty, wierzba borówkolistna, wrzosiec bagienny i inne. Rezerwat jest ostoją ponad 80 gatunków ptaków wodno-błotnych, a w tym ok. 35 lęgowych. Wśród nich znajdują się, m.in. łabędź niemy, krakwa, płaskonos, perkoz dwuczuby, bąk, czapla siwa, żuraw, błotniak stawowy. Jezioro jest miejscem odpoczynku ptaków migrujących w okresie wiosennych oraz jesiennych przelotów.

Rezerwat Parnowo o całkowitej po-

wierzchni 66 ha utworzony został w 1976 roku. Znajduje się na terenie gminy Biesiekierz. Ochroną objęty jest zarastający, wypłycony zbiornik wodny z licznymi pływającymi wyspami. Otoczony jest szuwarem, w przewadze trzcinowo-pałkowym oraz zaroślami wierzbowymi. W obrębie rezerwatu występują następujące gatunki ptaków: myszołów, gęgawa, żuraw, łabędź niemy, świstunka, pustułka (żerująca), łyska, piegża, pokrzywnica, pliszka siwa, kwokacz, piskliwiec, kokoszka, błotniak

stawowy, dymówka, śmieszka, brzęczka i trzcinak.

Rezerwat na Rzeczce Grabowej o całkowitej powierzchni 148,2 ha utworzony został w 1971 roku i występuje w obrębie gminy Polanów. Obejmuje on fragment górnego biegu rzeki Grabowej, który posiada cechy rzeki górskiej z właściwym składem ichtiofauny. Na terenie rezerwatu stwierdzono liczne stanowiska pstrąga potokowego, strzebli potokowej (gatunek objęty ochroną), głowacza białopłetwego i miętusa.





WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE



miejsc w tej części województwa. Znajduje się na terenie gmin Biesiekierz i Będzino oraz powiatu białogardzkiego (gmina Karlińno). Rezerwat jest jednym z największych miejsc na Pomorzu Zachodnim torfowisk wysokich typu bałtyckiego. Największą florystyczną osobliwością jest masowe wystę-

Rezerваты torfowiskowe

Powiat koszaliński jest miejscem występowania torfowisk wysokich typu bałtyckiego, które znajdują się w rezerwach Warnie Bagno i Łazy. Tego typu torfowiska stanowią specyficzny, unikatowy typ torfowisk, odpowiadający „szkolnemu modelowi” torfowiska wysokiego, mającego zwykle kształt bochenkowatej kopuły torfowej, zasilanej w wodę wyłącznie z opadów.

Gdy takie torfowisko jest zachowane w stanie naturalnym, wierzchovina kopuły jest najlepiej uwodniona i porośnięta przez bezleśne mszary torfowcowi, podczas gdy zbocza kopuły są suchsze i porasta je zwykle bór bagienny.

Ponieważ torfowiska wysokie zasilane są w wodę tylko przez opady, ich powierzchnia jest bardzo uboga w substancje odżywcze dla roślin. W tych warunkach wykształca się specyficzna, unikatowa roślinność zdominowana zwykle przez kępowe torfowce.

Spośród 80 znanych dużych torfowisk kopułowych, jakie istniały dawniej w północnej Polsce, żadne nie jest w stanie w pełni naturalnym, a większość jest zupełnie zniszczonych.

Rezerwat Łazy obejmuje obszar lasów i bagien o łącznej powierzchni 220,13 ha, z czego 52,53 ha znajduje się na terenie gminy Sianów, natomiast 167,6 ha w obrę-



bie gminy Mielno. Rezerwat powołany został w 2007 roku w celu zachowania niezwykle cennych ekosystemów torfowiskowych oraz leśnych z charakterystycznymi rzadkimi i chronionymi gatunkami roślin, w tym szczególnie populacjami woskownicy europejskiej.

Rezerwat Warnie Bagno o całkowitej powierzchni 518,92 ha utworzony został w 2005 roku i stanowi jedno z najdzikszych

powanie wrzośca bagiennego. Ponadto znajdują się tu stanowiska rzadkich i chronionych gatunków roślin, m.in. przygielka biała, modrzewica zwyczajna, widłak jałowcowaty, rosciczka okrągłolistna, bagno zwyczajne, turzyca bagienna, wełnianka wąskolistna.

Bardzo interesujący przyrodniczo i krajozrazowo jest też olbrzymi kompleks potorfii zarastających mszarami i borami bagiennymi.



Bagno zwyczajne

Źródło:

Centralny Rejestr Form Ochrony Przyrody (crfop.gdos.gov.pl).
Pawlaczyk P., Ochrona wysokich torfowisk bałtyckich. Pierwszy polski projekt LIFE-Nature, Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin 2007.

Na niezniszczonych torfowiskach dzięki wysokiemu poziomowi wody zalegające szczątki roślin, bardzo szybko wyczerpują zasoby tlenu. Ogranicza to tempo rozkładu materii organicznej prawie do zera. Dzięki temu nie dochodzi do mineralizacji szczątków roślinnych i wydzielenia do atmosfery dwutlenku węgla (CO²). Gaz ten jest unieruchamiany w złożach torfu na tysiące lub miliony lat.

W pokładach torfu istnieją organizmy, głównie bakterie, które do życia nie potrzebują tlenu i mogą rozkładać materię organiczną także w warunkach beztlenowych. Jednak ich aktywność i szybkość przemiany materii są wielokrotnie mniejsze od bakterii tlenowych.

Produktem końcowym działalności bakterii beztlenowych jest metan i inne proste związki organiczne. Ilość wytworzonego metanu (gazu cieplarnianego) jest na tyle niewielka, że w ogólnym bilansie zdrowe, żywe torfowiska zmniejszają efekt cieplarniany. Największym zagrożeniem, mogącym prowadzić do uwolnienia magazynowanych tam zasobów CO², jest osuszenie torfowisk!